

Blu-raye za tysiąka, czyli Japonia – Korea 1:1

Robert Pliszka

Jeszcze nie tak dawno za tytułowego tysiąka można było kupić multimedialny odtwarzacz BD, który nadawał się do wszystkiego, ale niekoniecznie do poważnego wyświetlania filmów w domowym kinie. Dziś prezentujemy dwa urządzenia, które – mimo niskiej ceny – oferują wysoki poziom technologiczny i są świadectwem postępu w dziedzinie odtwarzania wideo z płyt i plików. Jedno jest japońskie, drugie – koreańskie. Oba tanie i naprawdę dobre.

Panasonic DMP-BDT310

Panasonic dostarczył do recenzji odtwarzacz wielkości niewielkiego laptopa. Na szczęście mimo skromnych gabarytów DMP-BDT310 to sprzęt o dużych możliwościach.

Panasonic DMP-BDT310 to prawdopodobnie jeden z najmniejszych odtwarzaczy Blu-ray na rynku. Gdyby nie rozmiary napędu, byłby też pewnie płaski jak listewka. W dodatku ma zabawny system wysuwania szuflady, dwa gniazda HDMI i obsługuje technologię Blu-ray 3D.

Budowa i wyposażenie

Obudowę o wysokości 3,5 cm wykonano z cienkiej tłoczonej blachy. Górna ścianka została pokryta tajemniczym

błyszczącym tworzywem, którego struktura przypomina włókno węglowe.

Przód urządzenia, oprócz szufladki i wyświetlacza, wyposażono w najważniejsze przyciski, gniazdo USB i slot kart SD. Wszystko ukryto pod maskującym panelem. Przyciski „standby” i „open/close” wkomponowano w górną krawędź. Na górnej ściance umieszczono dodatkowy czujnik, który otwiera szufladę, gdy zbliżymy do niego rękę. Bajerek to efektowny, ale gdy odtwarzacz umieścimy np. w szafce pod telewizorem – zupełnie nieprzydatny.

Panasonic powraca do niechlubnej tradycji nieinstalowania koaksjalnego

wyjścia cyfrowego. Już przed laty odtwarzacze DVD tej firmy, mimo rewelacyjnej jakości wizji, dostawały w testach punkty karne za brak cyfrowego złącza koncentrycznego. Mimo to Panasonic, z uporem godnym lepszej sprawy, lansował Toslink. Tak, niestety, jest i teraz. Koncentryka zabrakło, więc jeśli chcemy podłączyć DMP-BDT310 do amplitunera bez gniazd HDMI, musimy się zaopatrzyć w kabelek światłowodowy.

Nie ma też, coraz rzadziej stosowanych, wyjść komponent wideo. W zamian za to otrzymaliśmy dwa wyjścia HDMI, za co Panasonico wi należy się nagroda specjalna i owacje na stojąco. W dodatku możemy je skonfigurować tak, że na głównym ustawimy sygnał wizyjny, a drugim, oznaczonym HDMI SUB, prześlemy tylko dźwięk. Dzięki temu nie jesteśmy skazani na ewentualne straty sy-

To nie pilot taki wielki, tylko Blu-ray taki cienki.



gnału wizyjnego przy przechodzeniu całego połączenia A/V przez amplituner. Można też podłączyć dwa wyświetlacze jednocześnie, np. telewizor i projektor.

Na tylnej ścianie, oprócz wymienionych, zainstalowano jeszcze wyjście stereo, kompozyt oraz dodatkowe USB i gniazdo LAN. Panasonic ma także wbudowany moduł Wi-Fi. Pliki muzyczne i wideo można odtwarzać zarówno z płyt, jak i z pamięci przenośnych USB. Z kart flash z kolei można bezpośrednio wyświetlać zdjęcia w formacie JPG lub odtwarzać filmy z kamer, zapisane w formatach MPGE2 lub AVCHD.

Komunikacja z siecią, oprócz dostępu do zasobów domowych komputerów, umożliwia korzystanie z usługi internetowej BD-live. Ciekawostką jest możliwość wpięcia internetowej kamery do tylnego gniazda USB. Odtwarzacz Panasonic jest kompatybilny z komunikatorem Skype, co pozwala prowadzić sieciowe wideorozmowy z wykorzystaniem telewizora lub projektora.

DMP-BDT310 obsługuje Blu-ray 3D. Oczywiście filmów w tym formacie jeszcze w zasadzie na rynku nie ma, a producenci sprzętu AV nie mogą się zdecydować, czy postawić na rozwiązania aktywne czy pasywne. Na razie lepiej odwiedzać Imaxa, niż inwestować w telewizory 3D i niewygodne okulary. Ważne jednak, że DMP-BDT310 jest przyszłościowy i zapewnia użytkownikowi spokój w przypadku zakupu wyświetlacza 3D.

Wnętrze wypełnia zasilacz impulsowy, płytka z elektroniką i napęd. DMP-BDT310 szybko wczytuje błękitne płyty. Cały proces trwa najwyższej kilkanaście sekund.

W najnowszych Blu-rayach Panasonic zrezygnował z nieco urzędowego w wyglądzie menu użytkownika na rzecz ładnych ikon i przejrzystej nawigacji. Niestety, zmian nie doczekał się pilot. Wciąż jest to przykład logicznego my-

ślenia specjalistów od ergonomii przy zaniechaniu estetyki.

Obraz

Panasonic ma bez wątpienia receptę na swój firmowy charakter wizji. Barwy DMP-BDT310 były niemal kremowe i gęste, jak dobra farba lateksowa. Zwłaszcza czerwienie miały typowy dla wizyjnych urządzeń Panasonic lekko przesycony, kardynalsko-purpurowy charakter. Gdyby komuś takie podkolorowania przeszkadzały, może po prostu obniżyć nieco poziom saturacji w odbiorniku. Trzeba jednak powiedzieć, że wygląda to efektownie i sprawia, że filmy i koncerty po prostu dobrze się ogląda.

Kontrast i poziom czerni przy odtwarzaniu BD to bardzo wysoki poziom. Górnolotnie można by stwierdzić: „god-

ność tanich odtwarzaczy multimedialnych. Płasko i dosyć monotonicznie. Wprawdzie nie zauważyłem zapiaszczenia ani wyostrzeń, ale dynamika została mocno ograniczona.

Jako napęd w systemie kina domowego Panasonic sprawował się znacznie lepiej, nie dodając w zasadzie nic od siebie. Dźwięk wielokanałowy był czysty i dynamiczny. Wydawało się nawet, że efekty przestrzenne wypadły nieco lepiej niż u konkurenta. Przestrzeń surround była uporządkowana i realistyczna. Być może to zasługa rozdzielenia wizji i fonii w transmisji HDMI.

Konkluzja

Panasonic znów skonstruował dobry odtwarzacz BD. Jedyne minus to brak koaksjalnego wyjścia cyfrowego i złącz komponent. Poza tym same pozytywy.

Pozycja obowiązkowa dla nabywców



Pokrywa odtwarzacza z tajemniczego tworzywa.

ny odtwarzaczy XXI wieku”. Wprawdzie nie było aż tak czarno i przejrzyste jak w przypadku LG, ale Panasonic nadrobił lepszą płynnością wizji i wyjątkowo analogową miękkością.

W przypadku odtwarzania materiału o niższej rozdzielczości (DVD, MKV, DivX) DMP-BDT310 również wypadł znakomicie. Obraz był starannie przeskalowany i niemal zupełnie wolny od szumów.

Dźwięk

W specyfikacji znalazłem wzmiankę, jakoby DMP-BDT310 został wyposażony w „symulację wzmacniacza lampowego”. To z jednej strony przykład marketingowego prania mózgu, z drugiej zaś nawiązanie do obecnie panującej mody na wszystko, co lampowe, analogowe i generalnie „vintage”. Niestety, w czasie odsłuchu za żadne skarby nie byłem w stanie doszukać się oznak „lampowego brzmienia”. Panasonic grał jak więk-

telewizorów tej firmy. Z wyświetlaczami innych producentów też się na pewno nie pogryzie.

Panasonic DMP-BDT310

Dystrybucja: Panasonic Polska
Cena: 999 zł

Dane techniczne:

| | |
|-----------------------------|---|
| Odtwarzane formaty: | BD Full HD 3D, BD-Video, BD-ROM, BD-RE, BD-R DVD-A/V, DVD +/-R(RW), CD, CD-R(RW), SD, SDHC, MPEG2, MPEG4 AVC (H.264), AVCHD, DivX, DivX HD, MKV Dolby Digital Plus, Dolby TrueHD, DTS, DTS-HD, MPEG 1/2, MP3, WMA, JPEG |
| Rodzaje przetworników: | 192/24 audio, bd/bd wideo |
| Wyświetlanie bez przepłotu: | + |
| Pasma przenoszenia: | b.d |
| Zniekształcenia: | b.d |
| Sygnal/szum: | 100 dB |
| Wyjścia wideo: | kompozyt (RCA), HDMI |
| Wyjścia audio: | stereo (RCA), |
| Wyjścia cyfrowe: | optyczne, HDMI x 2 |
| Wyjście słuchawkowe: | - |
| Wymiary (w/s/g): | 3,5/43/17,9 cm |

Ocena:

| | |
|-----------------------|-------|
| Obraz: | ●●●●● |
| Dźwięk stereo: | ●●●○○ |
| Dźwięk wielokanałowy: | ●●●●○ |
| Wyposażenie: | ●●●●● |
| Obsługa: | ●●●●● |
| Jakość/cena: | ●●●●● |

Dwa gniazda HDMI ułatwiają życie.

